

(Il Messaggero) **Skok do odkrytego basenu w Trigorii. Wczoraj po południu, około godz. 16. W ubraniu oczywiście. I oczywiście bez względu na doskwierające zimno i lodowatą wodę. James Pallotta zaskoczył wczoraj wszystkich.**

James Pallotta, silny element w amerykańskiej grupie, chciał zostawić po sobie znak zanim wyleci do Stanów. I zrobił to przez gest, który zadziwił całą Romę. Po obejrzeniu zza linii boiska treningu pierwszej drużyny, Pallotta, z managerem Markiem Pannesem u jego boku, zebrał wszystkich pracowników klubu, piłkarzy i sztab w Sali restauracyjnej centrum Fulvio Bernardini. W sumie ponad sto osób, choć niektórzy zapewniają, że obecnych mogło być nawet 200. Celem spotkania, dzięki simultanicznemu tłumaczeniu Franco Baldiniego, było wyjaśnienie, jakie są przyszłe plany grupy, wytyczne oraz krótko- i długoterminowe projekty klubu, które będą potem rozwijane przez odpowiednie osoby.

Pallotta, ubrany w ciemne spodnie, jasną koszulę, kamizelkę i mokasyny, a więc w ten sam strój, w którym – mimo zimna – obserwował pracę Luisa Enrique, zaczął mówić powoli, ale potem nakręcał się, przyśpieszając i zarażając swoimi emocjami wszystkich obecnych, pracowników i piłkarzy. Obecni przekonywali, że motto Pallotty to *“zjednoczona Roma”*, ponieważ *losy drużynie nie zależą tylko od piłkarzy, ale od wszystkich, którzy w klubie pracują. Wszyscy muszą się czuć zaangażowani*. Uroczysty ton posłużył do zaanonsowania programu, który przewiduje – jako punkt pierwszy – namówienie Waltera Sabatiniego (wczoraj nieobecny) do rzucenia palenia.

Po zakończeniu przemówienia Pallotta zaprosił wszystkich na zewnątrz, zbliżył się do basenu i – ku niedowierzaniu wszystkich – wskoczył do wody. W piękny styl. Potem, jakby nigdy nic, po kilkudziesięciu sekundach w wodzie, wyszedł z basenu, poprosił magazyniera o przyniesienie ręcznika i dresu i, w oczekiwaniu na suche rzeczy, spokojnie rozmawiał z zebranymi. I przez kilka kolejnych minut rozwijał wspomniane wcześniej pomysły i rady. Na koniec zaprosił wszystkich znowu do sali na wspólny toast, po którym dostał solidną porcję oklasków. Jak przekonują poinformowali, nieco szalony gest kierownika całkowicie podbił piłkarzy.

Dziś Pallotta opuści Rzym i wróci do USA przez Londyn, zabierając ze sobą

wspomnienie weekendu bogatego w emocje, koszulkę De Rossiego oraz jeszcze wilgotną koszulę.

Autor: M. FERRETTI

Tłumaczenie: kaisa

Autor: kaisa